

Sygn. akt II K. 82/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Golubiu-Dobrzyniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Leszek Osiński

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Romanowska

w obecności oskarżyciela Prok. Rej. - -----

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2015 roku, 16 listopada 2015 roku, 27 listopada 2015 roku

sprawy A. Ł.

córki M. i G. z domu R.

urodz. (...) w G.-D.

oskarżonej o to, że: I. w dniu 07 lutego 2006 roku w G.-D., powiat (...) (...), woj. (...) - (...) podrobiła podpisy swojego męża M. Ł. na umowie o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr (...) (...) zawartej w dniu 2006-02-07 pomiędzy (...) Sp. z o.o. a M. Ł. oraz na oświadczeniu klienta M. Ł. dnia 07.02.2006 roku

tj. o przestępstwo z art. 270 §1 kk

II. w dniu 31 grudnia 2007 roku w G.-D., powiat (...) (...), woj. (...) - (...) podrobiła podpis swojego męża M. Ł. na ankiecie do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych pomiędzy (...) Sp. z o.o. a M. Ł. z dn. 31.12.2007, do pierwszej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr (...) (...) zawartej w dniu 2006-02-07 pomiędzy (...) (...) M. Ł.,

tj. o przestępstwo z art. 270 §1 kk

III. w dniu 23 grudnia 2009 roku w G.-D., powiat (...) (...), woj. (...) - (...) podrobiła podpis swojego męża M. Ł. na ankiecie do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych pomiędzy (...) Sp. z o.o. a M. Ł. z dn. 23.12.2009, do pierwszej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr (...) (...) zawartej w dniu 2006-02-07 pomiędzy (...) (...) M. Ł.,

tj. o przestępstwo z art. 270 §1 kk

IV. w dniu 21 stycznia 2012 roku w G.-D., powiat (...) (...), woj. (...) - (...) podrobiła podpis swojego męża M. Ł. na ankiecie do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych pomiędzy (...) Sp. z o.o. a M. Ł. z dn. 21.01.2012, do pierwszej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr (...) (...) zawartej w dniu 2006-02-07 pomiędzy (...) (...) M. Ł.,

tj. o przestępstwo z art. 270 §1 kk

V. w dniu 14 stycznia 2014 roku w G.-D., powiat (...) (...), woj. (...) - (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uzyskania telefonu komórkowego w cenie promocyjnej, w punkcie autoryzowanego przedstawiciela (...) S.A. posłużyła się danymi personalnymi swojego męża M. Ł., czym wprowadziła pracownika wskazanego punktu w błąd co do zamiaru uiszczenia opłat za świadczenie usług telekomunikacyjnych, zawarła na warunkach

promocyjnych aneks do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych (do pierwszej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr (...). (...) zawartej w dniu 2006-02-07 pomiędzy (...) (...) M. Ł.) na którym osobiście się podpisała, doprowadzając autoryzowanego przedstawiciela (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci telefonu komórkowego S. (...) (...) w cenie po 1 zł, podczas gdy rzeczywista wartość w/w telefonu na warunkach ogólnodostępnych wynosiła odpowiednio 2.219,00 złotych oraz usługami telekomunikacyjnymi na kwotę 366,34 złotych, w wyniku czego powstała szkoda na łączną kwotę 2.585,34 złotych działając na szkodzę (...) SA z/s w W.

tj. o przestępstwo z art. 286 §1 kk

ORZEKA:

- I. ustalając, iż oskarżona A. Ł. dopuściła się popełnienia czynów opisanych w punktach I, II, III i IV aktu oskarżenia wypełniających znamiona czynu z art. 270 §1 kk oraz ustalając, iż społeczna szkodliwość jej czynów była znikoma, na mocy art. 17 §1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 §2 kk i art. 414 §1 kpk umarza postępowanie w sprawie;
- II. uniewinnia oskarżoną A. Ł. od zarzutu popełnienia czynu opisanego w punkcie V aktu oskarżenia;
- III. wydatkami w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt 82/15

UZASADNIENIE

A. Ł. i M. Ł. pozostają w związku małżeńskim. Do listopada 2014 roku małżonkowie zamieszkiwali razem, prowadząc wspólne gospodarstwo domowe. W listopadzie 2014 roku A. Ł. na skutek nieporozumień z mężem wyprowadziła się z domu i zamieszkała u swoich rodziców. Jednocześnie wystąpiła o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonej A. Ł. – k.56, k.130.
- zeznania świadka M. Ł. – k.132.

W 2006 roku A. Ł. pozostawała bez pracy. Wobec tego nie mogła we własnym imieniu zawrzeć umowy na świadczenie usług telekomunikacyjnych. Posiadanie stałego zatrudnienia było bowiem warunkiem zawarcia umowy z telefonem na abonament. Wobec tego A. Ł. postanowiła zawrzeć umowę, której stroną był mąż M. Ł., posiadający stałe zatrudnienie. W tym celu udała się do punktu operatora sieci O. w G.-D. i tam podając dane swojego męża zawarła na niego umowę. Egzemplarz umowy oraz regulamin opatrzyła podpisem (...). Do umów dołączyła jedną z faktur VAT wystawioną przez (...) w związku ze świadczeniem usług na rzecz M. Ł.. Przedstawienie rachunku lub faktury było warunkiem zawarcia umowy. A. Ł. dysponowała także dowodem osobistym męża, który został skserowany przez przedstawiciela O..

W wyniku zawartej umowy M. Ł. nadano numer klienta 1. (...), do którego przypisano abonament używany przez A. Ł. o numerze (...). Do 15 listopada 2008 roku był to jedyny numer obsługiwany na koncie założonym dla M. Ł.. M. Ł. wiedział o czynnościach podjętych przez żonę. Twierdził, iż skoro numer będzie używany przez żonę, to ona powinna zajmować się sprawami w nim związanymi. Po zawarciu umowy operator telekomunikacyjny przesyłał na adres zamieszkania małżonków Ł. korespondencję związaną z obsługą zawartej umowy. Korespondencja była kierowana do M. Ł.. Na niego wystawiane były również rachunki za świadczenie usług. Rachunki były opłacane.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonej – k. 56-56v.; k.75, k.129-131, k. 147-148;
- pismo O. Polska – k.135.

Umowa zawarta przez A. Ł. była następnie trzykrotnie aneksowana w dniach 31 grudnia 2007 roku, 23 grudnia 2009 roku i 21 stycznia 2012 roku. Każdorazowo A. Ł. podpisywała aneks imieniem i nazwiskiem swojego męża. Podawała również jego numer PESEL. Od 15 listopada 2008 roku do 5 maja 2010 roku do konta klienta o numerze 1. (...) przypisano również numer telefonu (...), używany przez M. Ł.. W tym czasie M. Ł. jako nabywca usług otrzymywał zbiorczą fakturę VAT dla obu numerów zarejestrowanych na jego koncie. Faktura była wysyłana przez operatora w kopercie adresowanej na jego imię i nazwisko. Następnie M. Ł. wystąpił do operatora o rozdzielenie rachunków, w wyniku czego numer przez niego używany został przeniesiony na nowe konto 1. (...). Od tego czasu rachunki dla obu numerów abonenckich były przesyłane w odrębnych kopertach. Rachunek dotyczący numeru używanego przez A. Ł. był na nią adresowany, z zaznaczeniem, iż nabywcą usługi jest M. Ł.. Rachunki były przesyłane na adres wspólnego zamieszkania małżonków Ł.. Były przez nich opłacane.

Dowód:

- zeznania świadka M. Ł. – k.147;
- wyjaśnienia oskarżonej – k.147, k.56-56v., k.129-131;
- pisma O. Polska – k.135, k.146, k.150;
- pismo O. Polska do A. Ł. – k.139;
- oryginały umowy i aneksów do umowy wraz z fakturami VAT – k. 22-26.

Aneks do umowy z 21 stycznia 2012 roku przedłużał okres jej trwania do 7 lutego 2014 roku. Przed upływem tego okresu A. Ł. otrzymała telefoniczną ofertę kolejnego przedłużenia umowy. Na ofertę tę przystała. W związku z tym 14 stycznia 2014 roku podpisała kolejny aneks do umowy na okres 36 miesięcy. W ramach umowy dokonała także zakupu w promocyjnej cenie 1 złotych telefonu komórkowego S. (...) Biały. Egzemplarz umowy wraz z fakturą VAT za zakup telefonu oraz telefonem został dostarczony na adres zamieszkania małżonków Ł. za pośrednictwem kuriera. Wtedy to A. Ł. podpisała umowę oraz fakturę swoim imieniem i nazwiskiem. Na umowie wpisała także swój numer PESEL. Na obu dokumentach wpisała także imię (...), przy czym na umowie kurier wpisał numer PESEL M. Ł. podany przez mu przez A. Ł.. W obu dokumentach jako nabywcę wskazano M. Ł.. Podobnie jak miało to miejsce od 2010 roku, rachunki w związku z podpisaniem kolejnego aneksu były adresowane na A. Ł., z dopiskiem M. Ł. jako nabywcy. W momencie podpisywania aneksu do umowy A. Ł. była zatrudniona na pełen etat w charakterze sprzedawcy. Zakupiony telefon przekazała do używania synowi. Do stycznia 2015 roku płaciła za usługi świadczone przez operatora. W styczniu 2015 roku pracodawca A. Ł. zmienił warunki zatrudnienia. Od tego momentu A. Ł. została zatrudniona na 1/4 etatu z miesięcznym wynagrodzeniem w kwocie 400 złotych. W wyniku tego A. Ł. nie była w stanie opłacać abonamentu w związku z zawartą umową. Postanowiła w związku z tym o zaprzestaniu korzystania z usług na abonament. Wobec tego przesłała mężowi wiadomość tekstową z zapytaniem, gdzie ma mu zostawić kartę sim od używanego telefonu, który jest na niego zarejestrowany. W tym czasie na adres dotychczasowego miejsca zamieszkania małżonków wpłynęła korespondencja O. Polska adresowana na A. Ł.. W piśmie poinformowano o zaleganiu z płatnością za rachunki ze stycznia 2015 roku i lutego 2010 roku.

Dowód:

- pismo O. Polska – k.139;
- wyjaśnienia oskarżonej – k. 56-56v., k.129-131, k.147-148;
- umowa oraz faktura VAT – k.20-21;
- zeznania świadka M. Ł. – k.132, k.141;
- treść wiadomości sms – k.137-138.

Oskarżona A. Ł. nie była dotychczas karana, wykształcenie zawodowe, z zawodu sprzedawca, zatrudniona w charakterze sprzedawcy na ¼ etatu, dochód miesięczny 400 złotych, zobowiązana alimentacyjnie w kwocie 150 złotych miesięcznie, zdrowa, nie leczy się psychiatrycznie.

Dowód:

- dane osobopoznawcze – k.60;

- karta karna – k.63.

Oskarżona A. Ł. w trakcie postępowania przygotowawczego werbalnie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. W odniesieniu do zarzutów od I do IV wyjaśniła, iż składała podpisy za męża na umowach, fakturach i aneksach. Dodała, iż czyniła to za wiedzą i zgodą męża, który stwierdził, iż skoro używa numer i telefon to ma się zająć sprawami związanymi z zawieraniem umowami. Dodała, iż sama nie mogła zawrzeć umowy, gdyż w 2006 roku nie pracowała zawodowo, co było warunkiem do zawarcia umowy. Nie mogła również przedłożyć rachunków za inne usługi wystawianych na swoje nazwisko, gdyż wszystkie były wstawiane na męża. Wyjaśniła także, że po zawarciu umowy w imieniu męża, rachunki za abonament były przesyłane zbiorczo w jednej kopercie na imię i nazwisko męża. Rachunki te były doręczane na adres wspólnego miejsca zamieszkania małżonków. M. Ł. niejednokrotnie podejmował je ze skrzynki pocztowej. W odniesieniu do zarzutu V – pomimo werbalnego przyznania się do jego popełnienia – oskarżona wyjaśniła, że jej celem nie było wyłudzenie telefonu, czy też usług telekomunikacyjnych. Umowę zawarła w styczniu 2014 roku i do czasu redukcji etatu płaciła abonament. Telefon nabyła zaś w cenie promocyjnej w związku z anektowaniem umowy. Aparat natychmiast przekazała synowi. Zaprzestanie płatności za abonament po roku od zawarcia umowy było związane z obniżeniem wynagrodzenia w związku z przejściem na ¼ etatu. Wtedy to oskarżona przesłała mężowi zapytanie dotyczące sposobu oddania karty sim. Również i w przypadku tej umowy rachunek był doręczany na adres zamieszkania małżonków Ł.. Wyjaśnienia powyższe zostały potwierdzone i uzupełnione podczas rozprawy głównej.

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonej, sąd generalnie dał im wiarę. W odniesieniu do zarzutów z punktu od I do IV wyjaśnienia te pokrywają się z ustaleniami oskarżyciela publicznego. Nie stanowiły co do zasady przedmiotu sporu. Nie budzi jednak wątpliwości, iż oskarżona na umowie, fakturach i aneksach podpisywała się za swego męża. Podana przy tym jednak, iż czyniła to za jego zgodą. Wyjaśniła także dlaczego zawarła umowę w imieniu męża. Sąd uznał i tę część wyjaśnień za wiarygodną. O wiedzy M. Ł. świadczą informacje przedłożone sądowi przez operatora O.. Wynika z nich niezbicie, że M. Ł. wiedział o przypisaniu do jego konta numeru używanego przez żonę. W maju 2010 roku wystąpił nawet o rozdzielanie rachunków. Wniosek taki płynie zresztą również z samych zeznań świadka M. Ł., w których przyznał, iż przynajmniej od 2008-2009 roku wiedział o zawarciu umowy. Nie zgłaszał tego jednak ponieważ pozostawał z oskarżoną w związku małżeńskim, „żyli” razem” (k.132). Dodać w tym miejscu należy, iż z informacji O. Polska wynika, że od lutego 2006 roku do listopada 2008 roku numer używany przez oskarżoną był jedynym numerem przypisanym do konta M. Ł.. Trudno w tym stanie przyjąć, iż nie wiedział on, że żona posługuje się numerem telefonu w sieci O., skoro sam takiego numeru nie posiadał. W tej części jego zeznania sąd uznał za niewiarygodne. W odniesieniu do zarzutu z punktu V sąd dokonał pogłębionej analizy wyjaśnień oskarżonej, uzupełniając postępowanie dowodowe o informacje od operatora oraz podczas ponownego przesłuchania oskarżonej i świadka M. Ł.. Nie budzi w związku z tym wątpliwości, iż oskarżona zaprzestała płacenia abonamentu dopiero po roku od aneksowania umowy. Nie przypadkiem termin ten zbiegł się z utratą znacznej części wynagrodzenia. Okoliczności te w ocenie sądu świadczą o braku zamiaru oszustwa, co znajdzie rozwinięcie w rozważaniach prawnych uzasadnienia. O wiarygodności twierdzeń oskarżonej przekonuje również treść pism z O. Polska, na podstawie których ustalono, że do 2010 roku rachunki za oba numery przypisane M. Ł. były przesyłane zbiorczo. Po tym okresie rachunki przesyłano osobno, co stało się na wniosek samego zainteresowanego. Tak też było w 2014 roku po podpisaniu aneksu do umowy. W tym zakresie – co jeszcze raz należy podkreślić – wyjaśnienia oskarżonej znalazły potwierdzenie w powołanym materiale dowodowym. Tym samym z tych samych powodów sąd w tej części odmówił wiarygodności zeznaniom świadka M. Ł..

Poza okolicznościami związanymi z zawarciem umowy i aneksów, przedmiotem dociekań sądu było również ustalenie losów telefonu uzyskanego w związku z umową z 14 stycznia 2014 roku. Oskarżona oświadczyła, iż telefon ten natychmiast przekazała swojemu synowi. Sama używa inny aparat. Syn oskarżonej odmówił jednak składania zeznań. Sąd nie znalazł powodów, aby wyjaśnieniom oskarżonej w tej części odmówić przymiotu wiarygodności. Oskarżyciel publiczny nie zaproponował w tym zakresie żadnego wniosku dowodowego podważającego to twierdzenie.

Sąd dał również wiarę pozostałym, nieosobowym środkom dowodowym zgromadzonym w sprawie. Pisma O. Polska wskazują na sposób rejestracji numerów na koncie (kontaktach) M. Ł.. Podają także w jaki sposób dochodziło do rozliczeń za oba abonamenty. Opis ten koreluje z relacją oskarżonej. Przedmiotem oceny były także umowy i faktury podpisywane przez oskarżoną. Podczas ich badania ujawniono elementy, które zostały nakreślone przez oskarżoną. Co do sposobu i osoby ich wypełnienia nie ma żadnych wątpliwości. Na ich podstawie ustalono, w jakich terminach doszło do nawiązania umowy i jej prolongaty. Informacje uzyskane tą drogą zostały z kolei potwierdzone w trakcie zeznań świadka M. M. (k.97v.). Świadek przedstawił sposób zawarcia umowy i jej późniejszych aneksów. Z zeznaniami tymi oskarżyciel publiczny najwidoczniej się nie zapoznał, wskazując w zarzucie z punktu V, iż do popełnienia czynu doszło w punkcie O. Polska w G.-D.. Umowa tymczasem została przesłana za pośrednictwem kuriera. Zeznaniami tym sąd dał wiarę. Mają one charakter czysto sprawozdawczy. Są zgodne z wyjaśnieniami oskarżonej, które sąd również uznał za wiarygodne.

Mając na uwadze tak przedstawiony materiał dowodowy, sąd zważył co następuje:

W sprawie oskarżyciel publiczny wystąpił z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego w trybie art. 335§1 kpk. Wniosek ten z uwagi na liczne wątpliwości i braki postępowania dowodowego nie mógł zostać uwzględniony. Ostatecznie, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd doszedł do wniosków odmiennych od oskarżyciela. W przekonaniu sądu sprawa nie została przygotowana i oceniona w sposób umożliwiający uwzględnienie wniosku, co znajdzie rozwinięcie poniżej. Już w świetle wyjaśnień oskarżonej wystąpienie z wnioskiem jawiło się jako co najmniej wątpliwe, skoro po przyznaniu się do winy, oskarżona wyjaśniała, iż w jej ocenie oskarżenie jest wynikiem zemsty męża. Wskazała przy tym, iż mąż wiedział o zawarciu umowy i aneksów (k.56, k.75). Depozycje oskarżonej w tym zakresie zostały pominięte podczas prawnej oceny czynów na etapie postępowania wykonawczego.

Uznając, iż oskarżona dopuściła się popełnienia czynów opisanych w punktach I, II, III i IV aktu oskarżenia, wyczerpujących znamiona z art. 270§1 kk, sąd ustalił zarazem, iż społeczna szkodliwość jej czynów była znikoma. W efekcie należy stwierdzić, iż jej zachowania nie stanowiły przestępstw (art. 1§2 kk). Wobec tego na mocy art. 17§1pkt3 kpk w zw. z art. 1§2 kk i art. 414§1 kpk postępowanie w tym zakresie umorzono. Uzasadniając orzeczenie w tej części, już na wstępie należy wskazać, iż stan faktyczny co do podrobienia przez oskarżoną podpisów jej męża nie był przedmiotem sporu w sprawie. Oskarżona przyznała, iż każdorazowo podrabiała podpisy swego męża (k. 56v., k.129-130). Jej zachowania niewątpliwie każdorazowo wyczerpywały znamiona czynu z art. 270§1 kk. Skazana własnoręcznie podpisywała jednak dokumenty związane z zawarciem umów imieniem i nazwiskiem M. Ł.. Przyjęta kwalifikacja prawna czynu nie budzi zatem wątpliwości. Fakt ten nie przesądza jednakże o przestępczym charakterze opisanych czynów zabronionych. Zgodnie z powołanym już art. 1§2 kk nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (art. 115§2 kk). Ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu nie może abstrahować zatem od realiów konkretnej sprawy. W przekonaniu sądu realia te oskarżyciel publiczny kompletnie pominął. W sprawie ponad wszelką wątpliwość ustalono z jakiego powodu oskarżona zawarła w imieniu męża umowę w dniu 7 lutego 2006 roku (zarzut I), którą następnie w ten sam sposób trzykrotnie aneksowała (zarzuty II, III i IV). Oskarżona wyjaśniła, iż w 2006 roku była osobą bezrobotną. Nie mogła wobec tego samodzielnie zawrzeć umowy na świadczenie usług telekomunikacyjnych. Uczyniła to w związku z tym „na konto” swojego męża, za jego wiedzą i aprobatą. Warto w tym miejscu wskazać, iż w okresie obejmującym zarzuty oskarżona pozostawała w poprawnych relacjach ze swoim mężem. Małżonkowie mieszkali razem, prowadząc wspólne

gospodarstwo domowe. Ich relacje uległy znacznemu pogorszeniu dopiero pod koniec 2014 roku. Jak ustalono w trakcie postępowania dowodowego – i wbrew jego obecnym twierdzeniom – M. Ł. miał świadomość podpisania umowy i jej aneksowania przez oskarżoną. Świadczą o tym dobitnie nie tylko wyjaśnienia oskarżonej, ale także treść pism operatora telekomunikacyjnego O., pozyskanych przez sąd w trakcie rozprawy głównej (k. 135, k. 146, k. 150). W świetle tych ustaleń nie sposób przyjąć, iż oskarżona ukrywała fakt zawarcia kolejnych umów przed mężem. Fakt ten był mu doskonale znany. Z informacji operatora O. wynika wszak, iż do maja 2010 roku dla obu numerów zarejestrowanych na M. Ł. wystawiano jedną fakturę zbiorczą. Faktura zawierająca rozliczenie obu abonamentów była wysyłana w jednej kopercie adresowanej na M. Ł.. Numer abonencki używany przez oskarżoną był od początku zarejestrowany na koncie jej męża. W okresie od 7 lutego 2006 roku (data zawarcia pierwszej umowy przez oskarżoną) do 15 listopada 2008 roku numer ten był jedynym zarejestrowanym na koncie męża oskarżonej! Akceptując ten stan, M. Ł. wystąpił w 2010 roku do operatora o podział konta. Swoje wystąpienie motywował chęcią otrzymywania oddzielnych rachunków (k.147). Fakt ten wyklucza jego brak wiedzy na temat czynności podejmowanych przez żonę. Oznacza zarazem aprobatę dla jej poczynań, skoro wyraził wolę kontynuacji zawartej umowy, przy rozdzieleniu rachunków na poszczególne numery abonenckie. Skoro zatem M. Ł. nie zawierał wcześniej żadnych umów (aneksów) na świadczenie usług telekomunikacyjnych na numer używany przez oskarżoną, to musiał mieć pełną świadomość o podpisywaniu umów (aneksów) przez żonę. Stan ten tym samym akceptował. Jego podejście w tej kwestii zmieniło się dopiero na skutek nieporozumień małżeńskich, które doprowadziły do rozstania małżonków i postępowania rozwodowego. Dodać należy przy tym, iż przez cały okres trwania umowy (do stycznia 2015 roku) abonament oskarżonej był opłacany. Zawarcie, a następnie aneksowanie umowy nie wywołało u operatora telekomunikacyjnego żadnej szkody. Zważyć ponadto należy, iż operator O. również miał pełną świadomość kto posługuje się numerem abonenckim (...). Jak już wskazano, M. Ł. w 2010 roku wystąpił o rozdzielenie rachunków na oba numery (swoje i żony). Od tego czasu wszelkie pisma związane z obsługą numeru używanego przez oskarżoną były adresowane na jej imię i nazwisko. Operator wskazywał jedynie, iż nabywcą usługi był M. Ł.. Jedno z takich pism zostało dołączone do akt sprawy (k.139). Taki sposób przekazywania korespondencji świadczy o tym, iż operator telekomunikacyjny w pełni akceptował fakt używania numeru przez osobę niebędącą abonentem, kierując do niej rachunki z tytułu świadczonej usługi. Okoliczności te musiały zostać uwzględnione przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonej. Niewątpliwie oskarżona działała przeciwko wiarygodności dokumentów. Nie robiła tego jednak w celu osiągnięcia jakichkolwiek korzyści majątkowych. Jak już bowiem wskazano, abonament był przez prawie 9 lat płacony. Faktu zawarcia umów nie zatajała przed swoim mężem, który akceptował zaistniały stan rzeczy. Należy w związku z tym przyjąć, iż podrabianie podpisu męża służyło jedynie – na co wskazywała oskarżona – uwolnieniu go od konieczności załatwiania formalności związanych każdorazowo z zawarciem umowy (aneksu). Trudno doszukiwać się w związku z tym w realiach niniejszej sprawy szkodliwości społecznej większej niż znikoma. Absolutnie nie świadczy o tym sposób i okoliczności popełnienia kolejnych czynów. Jak już podkreślano, czyny oskarżonej nie wyrządziły żadnej szkody. Motywacja oskarżonej była prozaiczna. Skoro bowiem ze względu na brak zatrudnienia nie mogła samodzielnie zawrzeć umowy, to uczyniła to w imieniu swego męża, który o tym wiedział i przez wiele lat aprobował. Podrobienie podpisów nie prowadziło zatem do żadnych perturbacji w obrocie dokumentów, nie dotykało negatywnymi skutkami osób i podmiotów trzecich. Przeciwnie, z faktu trwania umowy przez prawie 9 lat operator telekomunikacyjny czerpał ustalone w niej korzyści. Przedstawiona argumentacja uprawnia sąd do ustalenia, iż społeczna szkodliwość czynów była znikoma. Sąd miał przy tym na uwadze obecną sytuację małżonków Ł.. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż w sposób bezpośredni rzutuje ona na poczynania M. Ł. wobec żony. Największe zdziwienie musi budzić bowiem fakt, iż przez wiele lat wspólnego pożycia akceptował on fakt zawierania kolejnych umów przez żonę. Zaczął go kwestionować dopiero w trakcie postępowania rozwodowego. Dopiero teraz fakt ten stał się wyolbrzymianym problemem.

Sąd uniewinnił oskarżoną A. Ł. od zarzutu popełnienia czynu opisanego w punkcie V aktu oskarżenia, tj. występku z art. 286§1 kk. Postawienie zarzutu w tym zakresie w sposób jaskrawy wskazuje na niedostatki postępowania przygotowawczego, w którym nie próbowano nawet przeprowadzić poszerzonej analizy zaistniałej sytuacji, ze szczególnym uwzględnieniem okoliczności zawarcia umowy, sytuacji życiowej oskarżonej w momencie jej zawarcia oraz zdarzeń, które miały miejsce w okresie późniejszym. Zupełnie niezrozumiałe i świadczące o niedbalym przeprowadzeniu czynności dochodzenia jest zlekceważenie tak oczywistego faktu, że przez rok od podpisania umowy

oskarżona regularnie płaciła opłaty za usługi telekomunikacyjne. Organ dochodzenia nie podjął trudu, aby okoliczność tę ocenić w kontekście stawianego zarzutu z art. 286§1 kk. Tymczasem już podczas składania pierwszych wyjaśnień oskarżona wskazała co było powodem zaprzestania płatności po roku od zawarcia umowy. Wyjaśniła wówczas, iż ze swoich dochodów nie była już w stanie opłacać abonamentu (k.56v.). Tylko brakowi dbałości po stronie oskarżyciela publicznego należy przypisać pominięcie tak istotnej deklaracji oskarżonej. Nie może w tym kontekście umknąć uwadze, że oskarżyciel w ogóle nie starał się wyjaśnić co było powodem braku płatności od 2015 roku. Zaznaczyć trzeba także, że już podczas pierwszych wyjaśnień oskarżona pośrednio wskazała na zmianę swojej sytuacji zawodowej. Podczas odbierania danych podała wszak, że pracuje na ¼ etatu z dochodem miesięcznym około 400 złotych, a „uprzednio pracowała na stałe do 2014 roku w charakterze sprzedawcy na cały etat” (k. 55v.). Okoliczności te zmuszały wręcz do pogłębionej analizy sytuacji materialnej oskarżonej w kontekście stawianego jej zarzutu oszustwa. Okoliczności te bez trudu ustalono podczas rozprawy głównej, w której jednak nie uczestniczył oskarżyciel publiczny, i to mimo nieuwzględnienia jego wniosku o skazanie w trybie art. 335 kpk. Przypomnieć zatem jeszcze raz należy, iż żaden dowód w sprawie nie wskazuje na to, iż oskarżona wprowadziła pracownika O. w błąd co do zamiaru uiszczania opłat za świadczenie usług telekomunikacyjnych. Przeczą temu okoliczności, które miały miejsce po zawarciu umowy. Trzeba jeszcze raz z naciskiem wskazać, że oskarżona płaciła za powyższe usługi jeszcze przez okres ponad roku od zawarcia umowy. W swoich wyjaśnieniach na rozprawie głównej wskazała na to, iż w momencie zawierania umowy 14 stycznia 2014 roku pracowała na cały etat jako sprzedawca. Od stycznia 2015 roku była zatrudniona już tylko na ¼ etatu, co wiązało się z radykalnym obniżeniem jej wynagrodzenia (k.129, k.148). W momencie zawierania umowy – przy zatrudnieniu na cały etat - oskarżona była przekonana, iż będzie ją stać na zapłatę abonamentu na poziomie około 90 złotych miesięcznie. Jej przekonanie zostało pomyślnie zweryfikowane w okresie późniejszym, kiedy to bez perturbacji opłacała wskazaną kwotę. Dodać należy, iż tak działo się także w okresach wcześniejszych, kiedy oskarżona pracowała na cały etat. Brak dostrzeżenia tych oczywistych faktów oraz zaniechanie analizy zmiany warunków zatrudnienia i płacy oskarżonej w styczniu 2015 roku, przywiódł oskarżyciela publicznego do postawienia całkowicie chybionego zarzutu, który absolutnie nie mógł zostać przez sąd potwierdzony. Opis zarzutu w punkcie V aktu oskarżenia zawiera ponadto okoliczności, które wymagają choćby skrótowego komentarza. Oskarżyciel w opisie czynu wskazał, iż do popełnienia czynu doszło w punkcie autoryzowanego przedstawiciela O. Polska (k.86). Ustalenie to nie odpowiada prawdzie. Wszelkie czynności związane z zawarciem umowy zostały dokonane w drodze telefonicznej, a dokument umowy do podpisania oraz telefon S. (...) został dostarczony za pośrednictwem kuriera (k.130). Oskarżona szczegółowo opisała przy tym okoliczności związane z dostarczeniem umowy i telefonu (k.130, k.148). Okoliczności te na etapie postępowania przygotowawczego pozostały zupełnie poza sferą zainteresowania oskarżyciela publicznego. To zaś doprowadziło do wskazanego już błędnego ustalenia co do miejsca dokonania czynności związanych z zawarciem umowy. Ponadto – co należy również podkreślić – oskarżyciel przedstawił zarzut z art. 286§1 kk w całkowitej izolacji i bez powiązania z wcześniejszymi okolicznościami towarzyszącymi zawieraniu aneksów do umowy z 2006 roku. Izolacja ta doprowadziła do braku zastanowienia nad kwestią specyficznego podpisania umowy i faktury VAT z 14 stycznia 2014 roku. Zarówno na egzemplarzu umowy, jak i na fakturze VAT oskarżona podpisała się swoim imieniem i nazwiskiem (k.20v., k.21). W obu przypadkach podała także swój PESEL. W przypadku podpisu pod umową zawarto imię (...) oraz numer PESEL M. Ł. (k.20v.). W przypadku faktury VAT nadpisano imię (...) (k.21). W ocenie sądu przedstawione zapisy dobitnie świadczą o tym, że oskarżona w żaden sposób nie próbowała ukrywać się za osobą męża. Przeciwnie, wskazywała na swoje dane, czego od dłuższego czasu świadomy był nie tylko mąż oskarżonej, ale także operator telekomunikacyjny. M. Ł. przyznał wszak podczas rozprawy głównej, że jeszcze w 2010 roku dokonano podziału kont na telefony mu przypisane. Chciał bowiem, aby operator przysyłał odrębne rachunki za jego telefon i telefon oskarżonej (k.147). Tak też się stało, o czym dobitnie świadczy jedno z pism O. przedstawione w trakcie postępowania dowodowego, adresowane na A. Ł., z zaznaczeniem jako nabywcy M. Ł. (k.139). Praktykę tę potwierdził sam operator telekomunikacyjny (k.146). Znamienne w tym kontekście pozostaje również to, iż operator nie zakwestionował sposobu podpisania umowy i faktury ze stycznia 2014 roku. W tym stanie rzeczy – niezależnie od wcześniejszych ustaleń co do braku zamiaru wprowadzenia w błąd i braku zamiaru płatności za usługi - co najmniej wątpliwy jest również fakt przestępczego posłużenia się danymi personalnymi męża przez oskarżoną. Możliwość taką zdaje się sankcjonować wystąpienie M. Ł. z 2010 roku o rozdzielenie kont, na skutek czego pisma odnoszące się do numeru abonenckiego oskarżonej zaczęto adresować na jej dane, z zaznaczeniem osoby nabywcy, tj. jej męża. Skoro tak, to nie dziwi, iż podczas kolejnego aneksu w 2014 roku oskarżona podała

swoje dane, a następnie dane swojego męża. Praktykę taką operator w pełni akceptował, przyjmując tak podpisaną umowę. Jakkolwiek kwestia ta miała w sprawie znaczenie zupełnie drugorzędne, to jednak wymagała komentarza ze względu na jej całkowite pominięcie przy ocenie zachowania oskarżonej na etapie postępowania przygotowawczego. W świetle przedstawionych okoliczności – co oczywiste - nie do utrzymania jest także zarzut doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci telefonu komórkowego. Godzi się przypomnieć, iż oferta zakupu telefonu w promocyjnej cenie była ściśle związana z koniecznością zawarcia aneksu do poprzedniej umowy. Oskarżona miała zatem możliwość promocyjnego zakupu aparatu jedynie pod warunkiem przedłużenia okresu umowy na kolejne 36 miesięcy przy zobowiązaniu się do opłacania abonamentu w przedstawionej przez operatora taryfie. Na podobnych zasadach oferowano zakup telefonów także przy wcześniejszych aneksach. Innymi słowy, możliwość zakupu telefonu w promocyjnej cenie była wynikiem i swego rodzaju gratyfikacją dla abonenta za przedłużenie umowy na kolejny okres. Pozyskanie nowego telefonu nie było w tym przypadku motywem działania oskarżonej. Poprzednia umowa wygasła z dniem 7 lutego 2014 roku (k.22). Oskarżona odpowiedziała wobec tego na ofertę jej przedłużenia, korzystając przy tym z możliwości promocyjnego zakupu telefonu. O tym, iż oskarżona nie działała w celu wyłudzenia telefonu świadczy także i to, że telefon ten natychmiast po zakupie przekazała swojemu synowi. Najważniejsze i w tym przypadku pozostają jednak ustalenia, iż po zawarciu aneksu do umowy płaciła abonament przez kolejne miesiące aż do zmiany warunków zatrudnienia w styczniu 2015 roku.

Dokonując prawnej oceny zachowania oskarżonej opisanego w punkcie V aktu oskarżenia, godzi się przypomnieć, iż w niniejszej sprawie zarzut popełnienia czynu został przedstawiony oskarżonej w związku z zaprzestaniem regulowania należności za świadczone usługi telekomunikacyjne. Fakt ten nastąpił po upływie rocznego okresu od zawarcia umowy. Był niewątpliwie związany z redukcją zatrudnienia oskarżonej, która od stycznia 2015 roku została zatrudniona na ¼ etatu. Okoliczność ta spowodowała znaczne obniżenie wynagrodzenia, a w efekcie brak możliwości zapłaty abonamentu. W sprawie nie przeprowadzono przy tym żadnego dowodu, który wskazywałby na zamiar oszustwa w momencie zawarcia aneksu do umowy w styczniu 2014 roku. Przeciwnie, postępowanie dowodowe dostarczyło licznych dowodów świadczących o tym, iż podpisanie kolejnego aneksu było standardową procedurą. Operator wiedział przy tym, iż aneks dotyczy numeru używanego przez A. Ł., godząc się na sposób aneksowania umowy. Nie sposób zatem przyjąć, aby oskarżona wprowadziła pokrzywdzonego w błąd. Tym bardziej nie sposób również ustalić, iż działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Oskarżona posiadała telefon w sieci O. od 8 lat. Zdarzenie z 14 stycznia 2014 roku było przedłużeniem umowy, której koniec upływał w następnym miesiącu. Ówczesna sytuacja zawodowa oskarżonej nie uprawnia do stwierdzenia, iż nie miała zamiaru opłacania abonamentu. (...) initio oskarżonej nie towarzyszył zatem zamiar oszustwa. Warto w tym miejscu przytoczyć pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach, przedstawiony w wyroku z 21 maja 2015 roku w sprawie II AKa 135/15, według którego pochod przestępstwa oszustwa, a więc chronologiczne zakończenie czynności sprawczych następuje w momencie, kiedy wprowadzony w błąd pokrzywdzony dokonuje niekorzystnego dla siebie rozporządzenia mieniem. Wszystkie zaś zdarzenia późniejsze, co do zasady, nie mogą mieć wpływu na ocenę zamiaru sprawcy w czasie popełnienia przestępstwa. Poglądu tego, mającego zresztą ugruntowaną pozycję tak w orzecznictwie, jak i w doktrynie, oskarżyciel publiczny zdaje się nie dostrzegać (por. np. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do kk t.3, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 168). W sprawie nie budzi wątpliwości, iż na skutek zmiany warunków pracy oskarżona nie była w stanie wywiązać się z obowiązku opłaty abonamentu zgodnie z zawartą umową. Fakt ten nastąpił jednak rok po zawarciu umowy, stanowiąc dodatkowo okoliczność zupełnie niezależną od oskarżonej. Powstałe w ten sposób zaległości w płatności stanowią należność o charakterze cywilnoprawnym. W przekonaniu sądu na tej płaszczyźnie należy rozpatrywać zaistniałą sytuację. W realiach sprawy nie może być jednak mowy o przestępczym działaniu oskarżonej, co z kolei prowadzi do wyroku uniewinniającego w tym zakresie. Zachowanie oskarżonej nie wyczerpało znamion czynu z art. 286§1 kk.

O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 632 pkt 2 kpk, obciążając nimi Skarb Państwa. Orzeczenie w tym zakresie uwzględnia wynik procesu, w którym co do pierwszych czterech zarzutów umorzono postępowanie, a w odniesieniu do zarzutu piątego wydano wyrok uniewinniający. W takim wypadku zgodnie z treścią powołanego przepisu koszty procesu ponosi Skarb Państwa.